

Niektóre zwyczaje w przeżywaniu przez chrześcijan misterium zbawienia w okresie Przygotowania do Paschy

Gdy mówimy „bieg czasu” czy „rachuba czasu”, nie uwzględniamy zazwyczaj roku liturgicznego, w który jesteśmy zanurzeni przez wiarę. Rok liturgiczny to kontynuacja historii zbawienia, to historia zbawienia dziś i teraz. Znaczą ją wielkie uroczystości, święta, wspomnienia, które chcą i winny wyznaczać rytm życia wyznawcy Chrystusa. Ważne jest tu wyrażenie rytm, istotne dla artystów, muzyków, także lekarzy, niemniej istotne dla chrześcijanina. Za autorem Księgi Koheleta powtarzamy: „Jest pora na wszystko i czas na każdą sprawę pod niebem. Przyjrzałem się zajęciom, jakie Bóg dał ludziom, aby się nimi trudzili. On uczynił wszystko piękne w swoim czasie, dał też naszym sercom pragnienie wieczności” (Ekl 3,1.10-11). I w naszym czasie Bóg działa, intensywnie działa, i chce, byśmy to działanie odkrywali i celebrowali wszystkimi zmysłami, całym człowieczeństwem, jak nasi przodkowie. Dzięki nim przez wieki kształtował się rok liturgiczny, rok kościelny.

W poniższej refleksji chciałbym przypomnieć niektóre formy przeżywania przez chrześcijan misterium zbawienia w okresie Przygotowania do Paschy (Wielkanocy).

1. „Post oczu”

Nadal praktykowany jest w Polsce zwyczaj zasłaniania krzyży i obrazów od 5. Niedzieli Wielkiego Postu do uczczenia krzyża w Wielki Piątek. Zwyczaj do końca niewyjaśniony¹. Przyjmuje się pewien wpływ ikonostasu wschodniego na powstanie tej praktyki czy w ogóle zwyczaju zasłaniania i odsłaniania obrazów praktykowanego na Wschodzie. W Kościele na Zachodzie miał on raczej charakter czasowy. Ołtarz zasłaniany w okresie Wielkiego Postu. W XI wieku spotykamy zwyczaj, który stał się przepisany prawem w Mszałe z 1570 roku. Zasłanianie pojawiło się najpierw w kościołach klasztornych i katedralnych. Specjalną zasłoną oddzielano ołtarz od prezbiterium. Zwyczaj ten przejęły także kościoły parafialne. Duże zasługi w jego rozpowszechnianiu łączy się z zakonem cystersów. Zasłona nie funkcjonowała w niedziele i święta. Wówczas bowiem podnoszono ją, odsuwano na boki, umożliwiając wizualny udział w Mszy Świętej.

Świadkiem stosowania zasłony w Polsce jest *Agenda Piotrkowska*. Jej wydanie z 1647 roku nie upoważnia do stwierdzenia, że był to zwyczaj powszechnie stosowany. Arcybiskup Nowowiejski podaje jej znaczenie: „zasłona ta była symbolem żalu i pokuty, jakim grzesznik oddać się powinien, aby mu wolno było znowu podnieść oczy na majestat Boski, którego oblicze nieprawościami swymi niejako sobie przesłonił; wyobraża także poniżenie Chrystusa, zakrywające chwałę Jego Bóstwa i czyniące Go Żydom zgorszeniem a poganom głupstwem, aby w zmartwychwstaniu na kształt zasłony przedarte, objawiły ukrytą za nimi jasność i moc Boga Wcielonego”. Powyższy cytat zaczerpnąłem z Encyklopedii Katolickiej t. XX, 489.

¹ W. Heim, *Revitalisierung des Hungertuches*, „Archiv für Liturgiewissenschaft“ 23 (1981) s. 30-56.

J. Braun natomiast w zasłanianiu upatruje rodzaj „interdyktu” – wykluczenia się wiernych z wizualnego uczestnictwa we Mszy Świętej. Zasłona zmuszała wiernych do przeżywania Najświętszej Ofiary w atmosferze tajemniczości i ukrycia. Pewną wersją ujęcia J. Brauna² jest stanowisko A. Adama³, który w umieszczaniu zasłony widzi rodzaj „postu oczu”, podobnie jak nieużywanie instrumentów podczas postu, a szczególnie organów, tłumaczy jako „post uszu”. W niektórych krajach (Niemcy, Szwajcaria) w sposób udany nawiązuje się współcześnie do tego zwyczaju przez umieszczanie na początku Wielkiego Postu tzw. *Hungertuch* – „zasłony postnej”. Jest ona inna każdego roku. Symbole na niej umieszczone związane są z odpowiednią akcją duszpasterską, którą objęci są wierni. Niekiedy staje się ona przedmiotem szeregu kazań, celem wyjaśnienia ukrytej w symbolach treści. W ten sposób zasłona staje się integralną częścią kerygmatu wielkopostnego.

2. Post dla uszu

Innym zjawiskiem, obok wspomnianego postu oczu (*Augenfasten*) w doświadczeniu tajemnic zbawienia w roku liturgicznym jest, czy było? Post dla uszu – *Ohrenfasten*⁴. Tradycja potwierdza go. Wyraża się on w:

a) opuszczaniu radosnego śpiewu zbawionych alleluja – od Środy popielcowej do Wigilii Paschalnej. W czasie paschalnym winno ono brzmieć szczególnie wymownie, radośnie

b) opuszczaniu Gloria

c) gra organowa dopuszczalna jest tylko jako towarzyszenie dla śpiewu. Z jednej strony jest to doświadczenie milczenia. Po radosnym Gloria w Czwartek Wieczery Pańskiej, liturgia Wielkiego Piątku rozpoczyna się milczeniem, by skupiać się na tym, co istotne, by uczyć się odróżniać fałszywe brzmienia.

Myśl przywołuje na pamięć ryt Effata przy sakramencie chrztu – ryt otwarcia się na słowo Boże, ryt otwarcia ust celem przepowiadania usłyszanego słowa Bożego. Rozumiemy równocześnie, że chodzi także o otwarcie uszu i ust zamkniętych w ciągu naszego życia, by otworzyć się na wsłuchiwanie się w mówiącego Boga w przekazywanym słowie jak i przez rzeczy w świecie, które są nutami z harfy Stwórcy Wszechmocnego.

² *Der christliche Altar*, München 1924, s. 171.

³ A. Adam, *Das Kirchenjahr mitfeiern*, Freiburg 1979, s. 94.

⁴ A. Gerhards, *Ohrenfasten*, „Christ in der Gegenwart“ 63(2011) nr 14, s. 143.